

Kaczkom zaszkodził chleb?

Przyczyną padania kaczek ze stawku przy parku Dąbrowskiego jest spleśniały chleb, którym były karmione. Tak wynika z sekcji, przeprowadzonej przez weterynarza.

O masowych przypadkach padnięć dzikich kaczek na stawku przy parku Dąbrowskiego i działkach przy ul. Krzywoustego, zaniepokojeni mieszkańcy Osiedla Lęborskiego alarmują służby miejskie już od połowy lipca. Na początku sierpnia Straż Miejska z pracownikami schroniska dla zwierząt wyjęła z wody i sitowia około trzydziestu martwych ptaków. Oddano je do utylizacji, kilka przekazano do badania w Powiatowym Inspektoracie Weterynaryjnym. Inspektor **Henryk Boroń z PIW** poinformował nas, że przyczyną śmierci ptaków było ostre zatrucie pokarmowe. W ich wolach znaleziono m.in. spleśniały chleb, resztki wędlin, a nawet chipsy. Inspektor weterynarii apeluje, aby ptaki dokarmiać wyłącznie zbożami, a najlepiej nie robić tego wcale. - *Sztucznie udomowione stają się zbyt ufne, a przez to bardziej narażone na ataki psów, wyprowadzanych tu na spacer* – argumentuje.

Kolejną przyczyną, na którą wskazuje Boroń może być również woda w stawie, silnie zanieczyszczona gnijącymi resztkami organicznymi, spadającymi z drzew liśćmi, a także chlebem wrzuca-

nym do wody. W grę mogą wchodzić też jakieś zjadliwe bakterie, ale żeby to stwierdzić konieczne są badania bakteriologiczne wody ze stawu. Mimo obietnic dotąd tego nie zrobiono. Nad stawkiem cały czas pojawiają się kolejne martwe ptaki.

Staw jest własnością miasta. Dlaczego referat ochrony środowiska nic nie zrobił? – *Czekamy na oficjalne wyniki badań z PIW* – wyjaśnia rzecznik Urzędu Miasta **Michał Kujaczyński**. Jeśli okaże się, że przyczyną zatrucia jest woda miasto zleci oczyszczanie stawu.

W ustalenia weterynarza powątpiewają miłośnicy zwierząt. - *Przez lata kaczki dokarmiano chlebem i ptaki nie padały masowo* – zauważa **Julia Czurikowa**, prezes kołobrzесьkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. - *Uważam, że służby miejskie działają zbyt opieszale. Dotychczas nie zrobiono nic, choć upłynęły dwa miesiące, a w obu stawach oprócz kaczek pojawiły się również martwe mewy. Nie dziwię się rodzicom małych dzieci, którzy obawiają się epidemii.*

Regulamin parku zakazuje dokarmiania dzikich zwierząt. - *Nie sposób jednak zabronić tego tym, którzy robią to w dobrej wierze. Możemy tylko apelować do wszystkich, aby zaprzestali karmienia przynajmniej do czasu wyjaśnienia sprawy* – prosi Kujaczyński.

Jolanta Wiatr